

m y ś l t e o l o g i c z n a

JAROSŁAW KUPCZAK OP

TEOLOGICZNA
SEMANTYKA
PŁCI

Wydawnictwo WAM
Kraków 2013

WPROWADZENIE

Luce Irigaray, znana francuska reprezentantka feminizmu postmodernistycznego, w sposób następujący rozpoczyna jedną ze swoich książek: „Zdaniem Heideggera każda epoka ma jedno zagadnienie do przemyślenia i tylko jedno. Być może, różnica seksualna jest tym zagadnieniem naszej epoki, w którym możemy znaleźć nasze ‘zbawienie’, jeśli tylko przemyślimy je odpowiednio”¹.

Na pewno samo rozumienie różnicy seksualnej, jak też znaczenie „zbawienia” w myśli psychoanalityczki ze szkoły Lacana różni się znacznie od tego, jak te pojęcia używane są w tradycji chrześcijańskiej. Warto zauważyć jest jednak przekonanie francuskiej myślicielki o tym, że zagadnienie różnicy seksualnej jest dzisiaj metafizycznie tematem równie ważnym jak heideggerowskie pytanie o byt. To przekonanie jest u źródeł książki, którą czytelnik ma przed sobą.

Bardzo podobne przeświadczenie odnajdujemy u innego autora, Benedykta XVI. W swoim ostatnim przemówieniu do kurii rzymskiej, wygłoszonym 21 grudnia 2012 roku, ówczesny papież podkreślił, że kryzys rodziny w świecie zachodnim zagraża samym jej podstawom². Ten postnowożytny kryzys nie dotyczy jedynie ekonomicznych czy społecznych zagrożeń dla bytu rodziny, ale prawdziwego załamania się podstawowych antropologicznych przeświadczeń, które są warunkiem istnienia rodziny. Chodzi, między innymi, o: sens i możliwość wiązania się z drugą osobą na całe życie, relację między więzią małżeńską a niezależnością dwóch wolnych podmiotów, pozakonomiczny sens poświęcenia się rodziców dla dzieci, samo znaczenie pojęć: ojciec, matka, dziecko.

¹ LUCE IRIGARAY, *An Ethics of Sexual Difference*, Ithaca 1993, s. 5.

² Szczególnie Benedykt XVI przyzwyczał nas do programowego charakteru tych rocznych przemówień, wygłaszanych w dniach przed świętami Bożego Narodzenia. Analizowane tutaj przemówienie można znaleźć na oficjalnej stronie Stolicy Apostolskiej: www.vatican.va. Z tego też źródła pochodzą zamieszczone w tekście cytaty.

Zdaniem Benedykta XVI, szczególnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny jest dzisiaj „nowa filozofia seksualności”, w której płeć „nie jest już pierwotnym faktem natury, który człowiek musi przyjąć i osobiście wypełnić sensem, ale rolą społeczną, o której decyduje się autonomicznie, podczas gdy dotychczas decydowało o tym społeczeństwo”³.

Teoria płci kulturowej (*gender*) dokonuje więc „rewolucji antropologicznej”, w której zakwestionowany jest fakt, że człowiek ma „uprzednio ukonstytuowaną naturę swojej cielesności”⁴. Wyzwolony z dawnych przesądów człowiek postnowożytności jawi się jako twórca własnej natury. Szczególnie istotnym elementem owej rekonstrukcji (dekonstrukcji) natury jest płeć, „dwoistość mężczyzny i kobiety jako dana wynikająca ze stworzenia”⁵. Postmodernistyczne odrzucenie Boga prowadzi w konsekwencji do niesłychanego „poniżenia człowieka w samej istocie jego bytu, jako stworzonego przez Boga, jako obrazu Boga”⁶. Swoją krytykę teorii genderowej Benedykt XVI kończy dobitnym zdaniem: „Kto broni Boga, ten broni człowieka”⁷.

Książka, którą czytelnik ma przed sobą, powstała zanim Benedykt XVI wygłosił wskazane powyżej przemówienie. Niewątpliwie jednak u źródeł tej książki znajdowało się przeświadczenie, które niemiecki papież wyraził tak lapidarnie i dobitnie: „Kto broni Boga, ten broni człowieka”. Broni człowieka w tajemnicy godności jego płci, bycia mężczyzną i kobietą, matką i ojcem, synem i córką, przed tym poniżeniem, którego dzisiaj doświadczamy, także ze strony błędów teorii genderowych.

Tytuł książki: *Teologiczna semantyka płci* sugeruje, że w epoce głębokiego zamieszania i popularności błędnych teorii w dziedzinie tego, czym jest płeć, chrześcijanie, jak zawsze, powinni sięgać do Bożego objawienia, aby właśnie tam odczytać niezmienny i ponadczasowy Boży zamysł dotyczący bycia człowiekiem, tzn. bycia mężczyzną bądź kobietą, ojcem bądź matką, synem bądź córką. Właśnie tę, tak potrzebną dzisiaj kulturotwórczą rolę chrześcijańskiego objawienia, miał na myśli Benedykt XVI, kiedy w swoim przemówieniu do kurii rzymskiej wskazał na wiarę rodziny jako na „autentyczne miejsce, w którym przekazywane są podstawowe formy bycia osobą ludzką”⁸. Ponieważ chrześcijańska pedagogia zawsze wynika z chrześcijań-

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże. Por. także: CARL ANDERSON, *The role of the family in the conversion of culture*, „Communio” 21 (1994), s. 765-775.

skiego *credo*, chcemy w tej książce mówić o teologii jako o źródle antropologii, a szczególnie źródle antropologicznego rozumienia płci.

Jak wyraźnie wskazał Benedykt XVI w swoim cytowanym powyżej przemówieniu, kluczowym tematem dla „nowej filozofii seksualności” jest ciało, a dokładniej, problem tego, w jakiej mierze na tożsamość płciową mężczyzny i kobiety, na samo bycie mężczyzną bądź kobietą, wpływa oczywista odrębność materialnej struktury ciała mężczyzny i kobiety. W dzisiejszej, scjentystycznej kulturze, ten problem podejmowany jest przede wszystkim z punktu widzenia nauk szczegółowych. W naszej pracy – skoncentrowanej na teologicznej antropologii – wybierzemy inną metodę. Stoimy na stanowisku, że jedyną właściwą metodą do odsłonięcia tajemnicy człowieka w wymiarze jego cielesności i płci jest metoda filozoficzna i teologiczna, choć nie abstrahująca od osiągnięć nauk szczegółowych.

Ważnym przewodnikiem w takim podejściu do tematu płciowości człowieka będzie w naszych rozważaniach Karol Wojtyła/Jan Paweł II, jako filozof i teolog. W swoich katechezach środowych na temat teologii ciała pisał on następująco o wyborze swojej metody rozważań, opartej na filozoficznej i teologicznej analizie tekstów Starego i Nowego Testamentu: „Analizując te kluczowe teksty biblijne aż do samego korzenia znaczeń, jakie w nich się zawierają, odnajdujemy taką właśnie antropologię, którą można nazwać teologią ciała. I ta właśnie teologia ciała staje się z kolei najwłaściwszą metodą pedagogii ciała – to znaczy wychowania (a z kolei samowychowania) człowieka. Nabiera to szczególnej aktualności wobec człowieka współczesnego, którego wiedza w dziedzinie biofizjologii, a z kolei biomedycyny, bardzo się rozwinęła. Jest to jednakże wiedza ‘aspektowa’ i przez to raczej częściowa niż całościowa. Wiemy niepomierne więcej o związanych z męskością i kobiecością człowieka funkcjach ciała jako organizmu. Wiedza ta sama z siebie nie rozwija jeszcze świadomości ciała jako znaku osoby będącego wyrazem ducha. Raczej bowiem cały rozwój współczesnej wiedzy o ciele jako organizmie ma charakter poznania przyrodniczego, bazując na rozdzieleniu tego, co cielesne, od tego, co duchowe w człowieku”⁹.

W dalszej części swoich rozważań Jan Paweł II zwraca uwagę na fakt, że pewna absolutyzacja przyrodniczej wiedzy o ludzkim ciele prowadzi niezrządkiem do dualistycznej antropologii, która nie potrafi już mówić o ciele

⁹ JAN PAWEŁ II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 235. Autor tych rozważań poświęcił analizie katechez środowych Jana Pawła II o teologii ciała swoją poprzednią książkę: *Dar i komunika. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006. Do analiz obecnych w tej pozycji będziemy się tutaj odwoływać.

jako o podmiocie i „wyrazie ducha”. Taka błędna antropologia implikuje przekonanie, że ciało jest jedynie materialnym tworzywem, na podstawie którego tworzy się to, co ludzkie. To tworzywo, czyli męskie lub kobiece ciało, może być więc w sposób dowolny kształtowane (manipulowane) przez świadomy podmiot, który jako jedyny może nadać materii ludzki sens.

W dzisiejszej kulturze jedną z najważniejszych przestrzeni, w której dokonywana jest refleksja nad ciałem i płcią, jest myśl feministyczna. W pierwszym rozdziale pracy przyjrzymy się na przykładzie wybranych myślicielek feministycznych, jak w dwóch różnych nurtach współczesnej refleksji feministycznej: feminizmie egalitarnym i feminizmie różnicy, konstruowana jest tożsamość płciowa mężczyzny i kobiety w relacji do ciała. W pierwszym rodzaju feminizmu struktura i swoistość ciała, męskiego i kobiecego, wydaje się przeszkodą w konstrukcji tej osobowej tożsamości; w drugim rodzaju feminizmu ciało jest pewną strukturą znaczącą, która – od strony negatywnej – ogranicza dowolność konstruowania własnej tożsamości płciowej, a – od strony pozytywnej – zapewnia swoistość i wyjątkowość bycia mężczyzną lub kobietą.

Ważnym celem pierwszego rozdziału pracy będzie zwrócenie uwagi, tak jak to sugeruje w swoim przemówieniu Benedykt XVI, w jakiej mierze myśl feministyczna w swoim definiowaniu męskości i kobiecości korzysta z określonych koncepcji metafizycznych, epistemologicznych i antropologicznych, które już w punkcie wyjścia przesądzają o wartości proponowanej teorii płci. Zdaniem autora tych rozważań, w taki właśnie sposób błędy egzystencjalizmu Jeana-Paula Sartre'a negatywnie obciążą feministyczną teorię Simone de Beauvoir. Niewątpliwie taka analiza filozoficznych przedzałożeń myśli feministycznej może być pomocna także do rozpatrywania teorii innych autorów.

W ostatniej części pierwszego rozdziału dokonamy prezentacji zarysu pewnej chrześcijańskiej teorii płci. Będzie to teoria wysnuta z filozoficznej i teologicznej twórczości Karola Wojtyły/Jana Pawła II, zarówno z jego okresu przedpontyfikalnego, jak też z okresu papieskiego. Autor zdecydował się na takie właśnie uwieńczenie pierwszego rozdziału pracy ze względu na intelektualne znaczenie polskiego papieża w bardzo wczesnej, pochodzącej jeszcze z czasu przed Soborem Watykańskim II, identyfikacji poważnych zagrożeń płynących z genderowej rewolucji antropologicznej, jak też w zainicjowaniu chrześcijańskiej odpowiedzi na te zagrożenia. Ta odpowiedź znana jest pod związanymi z myślą i działalnością Jana Pawła II formułami: „teologia ciała” i „nowy feminizm”. Fragment dotyczący Wojtyłowej antropologii płci jest istotny w tej pracy również z tego powodu,

że identyfikuje główne problemy i tematy istotne dla myślenia o ciele jako strukturze znaczącej, w której fundowana jest tożsamość mężczyzny i kobiety, męskość i kobiecość człowieka.

Drugi rozdział pracy skoncentruje się już bardziej na samym rozumieniu płci, męskiej i żeńskiej, oraz za Mirceą Eliadem i Louis Bouyerem proponuje symboliczną i metafizyczną interpretację języka płci. W takiej interpretacji płeć staje się pewnym kluczem do zrozumienia całości rzeczywistości świata oraz do przedstawienia jego wewnętrznej jedności. Ta refleksja na temat języka płci dokona się w trzech etapach. Na pierwszym etapie dokonamy prezentacji i analizy reprezentatywnego dla przedchrześcijańskiej starożytności Zachodu rozumienia płci w filozofii Platona i Arystotelesa. Na tym tle ukażemy następnie, jak język płci funkcjonuje w teologii biblijnej Starego i Nowego Testamentu.

Refleksja biblijna pozwoli nam na ukazanie kilku podstawowych i niezbywalnych elementów chrześcijańskiego rozumienia płci. Ważny akcent w drugim rozdziale pracy będzie też polegał za zauważeniu w biblijnej teologii płci znaczenia kategorii kobiecej receptywności, która jest istotną modyfikacją przedchrześcijańskiego rozumienia płci. Odwołując się do współczesnego sporu na temat relacji między teologią i metafizyką, określimy tę modyfikację jako „teo-ontologię”; stąd też tytuł kolejnego, trzeciego rozdziału będzie brzmiał: „Teo-ontologia płci”.

Zasadniczą częścią trzeciego rozdziału będzie prezentacja ontologii (teo-ontologii) płci obecnej w myśli dwóch teologów, prawosławnego i katolickiego: Paula Evdokimova i Hansa Ursa von Balthasara. Opierając się na dokonaniach tych dwóch myślicieli, zajmiemy się też jednym z najbardziej dzisiaj gorących sporów w Kościele, które wiążą się ze współczesnym zamieszanym w rozumieniu płci: sporu o udzielanie święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom.

Czwarty rozdział pracy nosi tytuł „Spór o Boga Ojca”. W pierwszej części tego rozdziału sięgniemy do klasycznej, naszym zdaniem, niemal paradygmatycznej pozycji feministycznej teologii, książki amerykańskiej zakonnicy, Elisabeth Johnson, *She who is* z 1992 roku. Krytyczna analiza tej książki pozwoli ukazać zarys głównych zarzutów myśli feministycznej wobec klasycznej teologii chrześcijańskiej. Zasadniczo, jak się przekonamy, zarzuty te dotyczą androcentrycznego, seksistowskiego i mizoginicznego charakteru chrześcijańskiego *credo*, które – w związku z tym – powinno być poddane rekonstrukcji w oparciu o kryterium tzw. „powszechnego doświadczenia kobiet” oraz o symbole odwołujące się do tego doświadczenia. Zdaniem

Johnson, dopiero taka „detronizacja Ojca” może sprawić, że Ewangelia stanie się Dobrą Nowiną nie tylko dla mężczyzn, ale także dla kobiet.

Teologiczna krytyka proponowanej przez Johnson feministycznej rekonstrukcji chrześcijańskiego *credo* wprowadzi czytelnika do drugiej części ostatniego rozdziału, w której zostanie zaproponowane pewne alternatywne do Johnson, można powiedzieć – antropologiczne, odczytanie języka płci obecnego w chrześcijańskiej trynitologii, chrystologii, eklezjologii i mariologii. To odczytanie będzie osadzone w teologicznej interpretacji dzieła literackiego: medytacji *Promieniowanie ojcostwa* Karola Wojtyły; powrócimy więc w ten sposób do wątków obecnych w pierwszym rozdziale tej książki.

Ostatnia część książki została nazwana „Zamiast zakończenia”. Wybór tej nazwy, w miejsce oczywistego sformułowania „Uwagi końcowe” czy „Podsumowanie”, podyktowany był pragnieniem autora, aby właśnie na końcu, a nie na początku tej monografii, ukazać najważniejsze punkty nauki Magisterium Kościoła na temat płci. Autor zdecydował, że dobrym sposobem zrealizowania tego zamysłu będzie przedstawienie zarysu tak zwanego „nowego feminizmu” Jana Pawła II, rozumianego właśnie jako pewna teoria płci.

Jeden z moich przyjaciół, po moim streszczeniu zawartości tej książki, stwierdził: „Wygląda, jakbyś dzisiejsze spory dotyczące związków partnerskich sam zainicjował w ramach strategii promocyjnej przed publikacją swojej książki...” Być może, rzeczywisty związek między przyczyną i skutkiem był odwrotny od tego zasugerowanego przez mojego rozmówcę. Niemniej autor zdaje sobie sprawę z tego, że dotknął problemów niesłyszanych ważnych dla dzisiejszej debaty publicznej. Może mieć tylko nadzieję, że pewien proponowany tutaj kierunek poszukiwań jest słuszny.